

## **2. Niedziela Zwykła – Rok B** **18 stycznia 2015 r.**

### **Refleksja**

Ewangelista Jan, opisując scenę spotkania z Samarytanką przy studni Jakubowej, ukazuje otwartość Jezusa wobec każdego człowieka. Samarytanie byli dla Żydów nieprzyjaciółmi. Nie przeszkodziło to jednak Jezusowi w podjęciu dialogu z Samarytanką, w której widział przede wszystkim człowieka. Dlatego jej nie odtrącił. Co więcej, poprosił ją o przysługę: „Daj mi pić!” (J 4,7), co wywołało u Samarytanki głębokie zdziwienie: „Jakżeż Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę [bym Ci dała] się napić?” (J 4,9).

Otwartość Jezusa prowadzi do spotkania i do bliższego wzajemnego poznania się. Jezus uczy nas, że w relacjach z ludźmi nie wolno kierować się uprzedzeniami czy stereotypami. One często odtrącają ludzi od siebie i są zarzewiem wrogości. Owszem, Samarytanką nie traktowała Jezusa z wrogością, jednakże okazywała Mu swoją wyższość. Najpierw wyraziła zdziwienie, że będąc Żydem prosił ją o wodę (por. J 4,9). Kiedy zaoferował jej dar „wody żywej” (J 4,10), reakcja Samarytanki była pełna wątpliwości. Z nutą ironii zapytała więc Jezusa, czy jest większy od patriarchy Jakuba, który sam pił z tej studni i podarował ją swemu potomstwu (por. J 4,11). Zmieniła nastawienie dopiero z momentem rozpoznania w Jezusie Mesjasza Bożego, a On z kolei pomógł jej odkryć i uznać prawdę o sobie.

Podobnie i nam, współczesnym chrześcijanom, Jezus uświadamia różne braki i grzechy. On też ofiaruje nam dar „wody żywej” dla przezwyciężenia naszych słabości, które są źródłem podziałów w nas i między nami.

*Z listu pasterskiego Biskupa Opolskiego*

### **Złota myśl tygodnia**

Jedność zaczyna się od otwartego, krwawiącego serca, które chce pokuty, nawrócenia i pojednania (*Ulf Ekman*)

### **Na wesoło**

Synowa dzwoni do teściowej:

- Mamo sprawdź czy w domu jest moja komórka jeśli ją znajdziesz daj mi znać

Po chwili teściowa znajduje telefon i pisze sms do synowej:

- Jest na komodzie.

Idą dwie blondynki przez park, jedna mówi do drugiej:

- Ojej, widzisz tego nieżywego ptaszka?

Na to druga patrząc w niebo:

- Gdzie?

**Patron tygodnia** – bł. Laura Vicuña, dziewica - 22 stycznia

Laura urodziła się 5 kwietnia 1891 roku w Santiago de Chile. Jej ojciec miał szlacheckie pochodzenie i służył w armii. Matka, Mercedes Pino, była krawcową.

Rewolucja zmusiła rodzinę Vicuña do opuszczenia stolicy i schronienia się na pograniczu Argentyny. W 1893 nagle zmarł ojciec Laury. Już po jego śmierci przyszła na świat młodsza siostra Laury - Julia.

W 1899 roku matka Laury wraz z córkami udała się w poszukiwaniu środków do życia poprzez Kordyliery do Argentyny. Osiedliły w miejscowości Quilquikué. Mercedes znalazła tu pracę w gospodarstwie Manuela Mora. Mimo, że związek z nim przekreślał możliwość korzystania z sakramentów świętych, dbała o religijne wychowanie córek. Dlatego też oddała w 1901 roku dziewczęta do szkoły z internatem prowadzonej przez siostry salezjanki. Tu Laura przygotowywała się do I Komunii św. Tutaj też zapalała gorącą miłością do Chrystusa i postanowiła poświęcić Mu swoje życie. 8 grudnia 1901 roku została przyjęta do Stowarzyszenia Córek Maryi.

Po otrzymaniu sakramentu bierzmowania, Laura poprosiła o przyjęcie jej do postulatu zgromadzenia sióstr salezjanek, u których znalazła schronienie, opiekę i pomoc. Odmówiono jej jednak przyjęcia do zakonu. Wówczas, za zgodą spowiednika złożyła prywatne śluby czystości, posłuszeństwa i ubóstwa.

Grzeszne życie rodzonej matki było dla niej wielką udręką. Gdy pewnego dnia usłyszała słowa Ewangelii mówiące o tym, że prawdziwa miłość prowadzi do oddania życia za ukochaną osobę - ofiarowała swoje życie za nawrócenie matki. Zdrowie Laury zaczęło się pogarszać w tajemniczy i niewyjaśniony sposób. Nie pomagały jednak żadne zabiegi ani lekarstwa - siły opuszczały ją z dnia na dzień.

Dopiero na kilka godzin przed śmiercią wyjawiała jej swój wielki sekret. Mercedes Pino przerażona ogromem ofiary, jaką poniosła dla niej córka, przyrzekła, że nawróci się i wypowiada. Przyrzeczenie złożone przy łożu śmierci córki gorliwie wypełniła.

22 stycznia 1904 roku, mając niespełna 13 lat, Laura odeszła po wieczną nagrodę do Pana. Św. Jan Paweł II dokonał beatyfikacji Laury Vicuña w dniu 3 września 1988 roku.

## **Opowiadanie**

### *Oko stolarza*

Bardzo, bardzo dawno temu, w pewnej malutkiej wiosce znajdował się mały warsztat stolarski. Pewnego dnia, kiedy nie było w nim właściciela, wszystkie jego narzędzia pracy zwołały między sobą walne zebranie.

Posiedzenie było długie, a czasami wręcz wybuchowe. Zastanawiano się bowiem nad usunięciem z nobliwej wspólnoty niektórych jej członków.

Jeden z uczestników przemówił w te słowa:

- Powinniśmy usunąć z naszych szeregów naszą siostrę Piłę, która jest nazbyt ostra i skrzypie zębami. Ma najzjadliwszy na całym świecie charakter.

Ktoś inny dorzucił:

- Nie możemy również trzymać w naszych szeregach naszego brata Hebla: z niczym się nie zgadza i wszystko pomniejsza, obdziera ze skóry wszystko to, co spotka

- Wiemy dobrze, że nasz brat Młotek - protestował ktoś inny - ma twardy i gwałtowny charakter. Powiedziałbym wręcz, że uwielbia bić. Sposób, w jaki upiera się przy wszystkim, jest nie do zniesienia, a jego głos doprowadza nas do szału. Pozbądźmy się go. A gwoździe? Czy można żyć z ludźmi, którzy doczepiają się do wszystkiego? Nie chcemy ich więcej! To samo z Pilnikiem i Skrobakiem. Współżycie z nimi to nieustające tarcie. Niech opuści nas również Szklany Papier, którego jedynym celem w życiu jest ścieranie się ze wszystkimi!

W ten sposób dyskutowały ze sobą coraz bardziej żywiołowo narzędzia stolarza. Wszyscy mówili na raz. Młotek żądał usunięcia Pilnika i Skrobaka, te natomiast chciały się pozbyć Młotka i tak dalej. Na koniec zebrania wszyscy żądali, aby usunąć wszystkich.

Wreszcie narada została przerwana nagłym powrotem stolarza. Kiedy wszystkie narzędzia zobaczyły go zbliżającego się do stolarskiego stołu, natychmiast ucichły. Stolarz wziął deskę i przyciął ją ostrą Piłą. Potem zestrugał ją Heblem, który doskonale pomniejsza wszystko, czego się tylko dotknie. Potem rzemieślnik ujął Siekiere, która potrafi wszystko brutalnie rozbijać na części, następnie wziął Skrobak, który bierze to wszystko "na ząb", wreszcie chwycił Szklany Papier, który wszystko ściera i zdrapuje. W końcu wziął bardzo ostre gwoździe i mocny Młotek, który dobrze bije.

Wszystkich swych narzędzi mających tak nieznośne charaktery użył do wykonania pięknej kołyski, która miała służyć dziecku mającemu się niebawem urodzić.

### Św. Jan Paweł II o życiu konsekrowanym

„Obecność życia konsekrowanego w całym świecie oraz ewangeliczny charakter jego świadectwa to przekonujące dowody na to, że nie jest ono rzeczywistością odosobnioną i drugorzędna, ale sprawą całego Kościoła” (VC 3).

Na „widowni życia” w pierwszym rzędzie obok małżeństwa i kapłaństwa znajduje się także życie konsekrowane. Czasem skryte, często niedoceniane, jest jednak ważną „cegiełką” w budowlu Kościoła. Uwierzyjmy w to!